

Zbigniew T. Szmurło

Duma tych, co cierpieli niewinnie. Ludobójstwo Ormian w Turcji

**Pride of those who suffered innocently.
The genocide of Armenians in Turkey**

Abstract

In the article shown genocide of Armenians in Turkey in 1915 and the picture of pogroms of Armenians who is found in the composition „Choucas: an international novel” by Zofia Nałkowska (1884–1954). She is regarded as a pioneer of the psychological novel in Poland. Set in the Swiss Alps, her novel „Choucas” (1927) reflects the author’s experience of a sanatoria village in the mountains above Lake Geneva, where she stayed from February to April 1925, and the international community she encountered there, including Armenian survivors of the genocide placed there by the Swiss Red Cross. In this text c read fragments of Genocide placed in the creation of the Zofia Nałkowska. Elements of the tragedy of the Armenians and the genocide perpetrated by the Turks in 1915 can be found in the logs of the author and her work „Choucas: an international novel” based on the meeting with Armenian refugees from Turkish pogroms who stay on treatment in a sanatorium in Switzerland.

Słowa kluczowe: Armenia, ludobójstwo Ormian, Turcja, 1915, literatura, Zofia Nałkowska, Choucas. Powieść międzynarodowa

Keywords: Armenia, genocide of Armenians, Turkey, 1915, literature, Zofia Nałkowska

Sto lat po największej tragedii Ormian – ludobójstwie dokonany w 1915 roku przez Turków – świat czci pamięć wszystkich ofiar zaplanowanych i zrealizowane z premedytacją morderczych działań na terenie Armenii Zachodniej, która zrzędzeniem losu i historii znalazła się w granicach Imperium Osmańskiego i współczesnej Turcji. Nie tylko Ormianie pochylali głowy i palili ogień pamięci za niewinne ofiary,

za ludzi, których winą była przynależność do starożytnego, chrześcijańskiego narodu¹. Położenie geograficzne i otaczające Armenię państwa zmusiły Ormian do szukania nowych przestrzeni do godnego życia. W wyniku tych działań Ormianie stali się narodem emigracyjnym², którego znacząca część od wieków żyje poza granicami dzisiejszej Armenii. Starają się oddziaływać – często z dużym sukcesem – na polityków i środki masowej komunikacji w krajach nowego osiedlenia, chcą także doprowadzać do uznania przez obecne tureckie władze, że działania ich poprzedników, kiedy rozdziła się nowoczesna Turcja, były ludobójstwem.

I chociaż wiele państw na świecie uznało³ te wydarzenia za ludobójstwo – genocyd, władze Turcji nadal odrzucają konsekwentnie takie określenia, twierdząc iż były to tylko tragiczne wydarzenia... z rzeziami, gwałtami, cierpieniem ludności cywilnej, kobiet, dzieci i starców. Obchody przypominające pierwsze ludobójstwo XX wieku odbyły się w wielu krajach. „Nie zważając na protesty Turcji, świat upamiętnił 100. rocznicę rzezi Ormian”⁴.

Turcja odrzuca zdecydowanie, że półtora miliona Ormian, którzy zginęli w latach 1915–1922 stało się ofiarami pierwszego ludobójstwa w XX stuleciu⁵. Dla Ormian i wielu narodów świata był to genocyd⁶ – ludobójstwo, ale nie dla samych Turków.

¹ Armenia, dzięki działalności misyjnej św. Grzegorza Oświeciciela, w 301 r. przyjęła chrzest, stając się pierwszym krajem chrześcijańskim. Po nawróceniu Armenii, leżąca u stóp świętej góry Ormian Araratu, jej dotychczasowa stolica – Waharszapat otrzymała nową nazwę – Eczmiadzyn, co zgodnie z widzeniem we śnie św. Grzegorza oznacza „Zstąpił Jednorodzony Syn”. Król Tyrdat III – jeszcze przed Soborem Mediolańskim w 313 r. zrównującym chrześcijan w prawach z innymi religiami – ogłosił w Armenii chrześcijaństwo oficjalną religią państwową. Por. K. Stopka, *1700 lat chrześcijaństwa w Armenii – próba bilansu*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 200, nr 21–22, s. 17–18.

² Por. A. Chodubski, *Ormianie jako diasporalna wspólnota narodowa i etniczna*, [w:] *Tożsamość kulturowa. Szkice o mniejszościach narodowych na Pomorzu Gdańskim*, red. A. Chodubski, A.K. Waśkiewicz, Gdańsk 2006, s. 63–78.

³ Polska znajduje się wśród ponad dwudziestu państw, które oficjalnie uznały dokonane przez Turków morderstwa Ormian jako ludobójstwo. W kwietniu 2004 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jednogłośnie przyjął w tej sprawie rezolucję.

⁴ B.T. Wieliński, *Ludobójstwo czy nie? Niemiecki spór o rzeź Ormian*, „Gazeta Wyborcza”, 25.04.2015, http://wyborcza.pl/1,75477,17811706,Ludobojstwo_czy_nie_Niemiecki_spor_o_rzez_Ormian.html, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

⁵ Por. G. Kucharczyk, *Pierwszy holokaust XX wieku*, Warszawa 2004.

⁶ Pojęcie i termin „genocyd” – ludobójstwo zostało wprowadzone do prawa międzynarodowego przez polskiego prawnika prof. Rafała Lemkina (1900–1959), absolwenta Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w pracy *Rządy Osi w okupowanej Europie* wydanej w 1944 r. w Stanach Zjednoczonych. Rafał Lemkin jako pierwszy na świecie opisał zbrodnię ludobójstwa, nadając jej także definicję i nazwę „genocide”, która jest połączeniem słowa greckiego ‘genos’ (rasa, szczep) oraz ‘cide’ przekształconego ze słowa łacińskiego ‘caedes’ (mordowanie, zabijanie). Rafałem Lemkinem bardzo silnie wstrząsnęły informacje o mordach Ormian w 1915 r. na terenie Turcji. Wprowadzony przez niego termin ‘genocyd’ znalazł się w końcowym akcie oskarżenia w procesie norymberskim, osądzającym zbrodnię niemieckiego ludobójstwa. Wprowadzenie przez ONZ Konwencji w sprawie

W tureckim kodeksie karnym⁷ (art. 301) istnieje zapis zabraniający znieważania narodu tureckiego, państwa i jego władz. Takim znieważaniem jest mówienie i pisanie o ludobójstwie Ormian. Artykuł ten jest wykorzystywany „do ścigania osób, które posłużyły się tezą o popełnieniu przez Turcję w czasie pierwszej wojny światowej zbrodni ludobójstwa na ludności ormiańskiej”⁸.

Początek wydarzeń, które przyczyniły się do masowych mordów Ormian miał miejsce 24 kwietnia 1915 roku, kiedy to w Stambule po raz kolejny rozpoczęto prześladowania przedstawicieli tego narodu. Z rozkazu władz, policjanci i żołnierze przystąpili do aresztowań Ormian, mieszkających często od bardzo dawna w tym mieście, tworzących jego elitę handlową, intelektualną i kulturalną. Wśród prawie dwóch tysięcy aresztowanych, a następnie zamordowanych znaleźli się wybitni ormiańscy intelektualiści – pisarze, artyści plastycy, dziennikarze, muzycy.

Rozmiar dokonanych wtedy rzezi ustawiło w cieniu wszystkie dotychczasowe akcje przemocy i terroru wobec przedstawicieli tego narodu, stosowane w Imperium Osmańskim w XIX wieku. Były bardziej okrutne i wyrafinowane niż te dokonywane w czasach rządów określonego mianem „krwawy” – sułtana Abdülhamida II, który „postanowił raz na zawsze załatwić *problem ormiański*. Oświadczył on publicznie: *Aby rozwiązać kwestię ormiańską, trzeba Ormian wykończyć ostatecznie*. Te cyniczne słowa nie były czczą pogroźką. Pod koniec XIX wieku znów rozpoczęła się systematyczna ludobójcza rzeź Ormian. W roku 1894 w miejscowości Sasun wojska tureckie, podżegane przez reakcyjnych fanatyków, zniszczyły 24 ormiańskie wsie, mordując tysiące ludzi. Fala okrucieństwa wobec Ormian ogarnęła w latach 1895–1896 całą Turcję, nie omijając nawet jej stolicy – Konstantynopola”⁹.

Pierwsze lata XX wieku dla Ormian, liczących na poprawę swojego losu, były zapowiedzią nadciągających kolejnych nieszczęść. W 1909 roku „po rewolucji młodotu-

zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa jest bez wątpienia zasługą Rafała Lemkina, który nie mógł się pogodzić z przemocą, mordami na niewinnych ludziach przeprowadzonych przez Niemców w całej Europie; pamiętał też o genocydzie Ormian w Turcji. Na jego grobie w Nowym Jorku znajduje się napis: *Father of Genocide Convention*. Por.: R. Szawłowski, *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo” i główny architekt Konwencji z 9 XII 1948 (w czterdziestolecie śmierci)*, „Państwo i Prawo” 1990, nr 10, s. 74; Al. Spsychalska, *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo”*, [w:] „Acta Erasmiana”, t. II: *Prace z myśli polityczno-prawnej oraz prawa publicznego*, Wrocław 2012, s. 157–171.

⁷ Został wprowadzony w życie w 2005 r. i zmodyfikowany w 2008 r. Por. I.C. Kamiński, *Kontrowersje prawne wokół przestępstwa polegającego na pomawianiu narodu o popełnienie zbrodni* „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” 2010, vol. VIII, s. 29; B. Jurkowska, *Prawa człowieka i wolności narodowe w Turcji*, „Studia i Analizy Europejskie” 2010, nr 5, s. 122.

⁸ I. C. Kamiński, *Kontrowersje prawne wokół przestępstwa...*, s. 1.

⁹ M. Warneńska, *Ścieżką na Ararat*, Warszawa 1977, s. 333–335.

reckiej, od której czekali wyzwolenia, wybuchły nowe masakry w Adanie...¹⁰. Spośród 100 tys. mieszkających w Adanie Ormian, tureccy żołnierze, pod dowództwem aktywistów ruchu młodotureckiego¹¹, wymordowali ponad 30 tys.¹² Już wtedy ówczesne władze próbowały obciążyć za to tylko sułtana¹³.

Największą tragedię, przechowywaną po dzień dzisiejszy w zbiorowej pamięci narodu ormiańskiego, przyniósł 1915 rok i lata następne. Można przypuszczać, że działania Turków, przy bierności i obojętności międzynarodowej, w pewnym sensie otworzyły drogę do następnych zbrodni przeciwko ludzkości, zrealizowanych z ogromną skrupulatnością i nienawiścią przez komunizm i faszyzm.

Nacjonalizm turecki i dążenie władz do oczyszczenia państwa z chrześcijan, w tym szczególnie z Ormian, doprowadził do barbarzyńskich aktów przemocy, rzezi, mordów. „Kiedy rozpoczęła się wojna, nastąpiły nowe prześladowania – i wtedy zginęło milion dwieście pięćdziesiąt tysięcy Armeńczyków. Turcy mordowali ich w mieszkaniach, na ulicach, po więzieniach. Małych chłopców spędzali na rynki miast i zarzynali siekierami i nożami, a za kordonem policji wyły z męki i szalały ich matki. Całe miasta armeńskie, całe wojska widm, całe zastępy mających umrzeć gnano przez bagna i pustynie szlakami, wzdłuż których gniły trupy tych, którzy poszli dawniej. Idąc, umierali z głodu i zarazy – mężczyźni, kobiety i małe dzieci. Zatrzymywali się na odpoczynki na cmentarzach, w truciźnie zaledwie przysypanych ziemią ciał. I znowu szli dalej, a w trawie między grobami zostawali umierających na tyfus i cholere, do których kordon bronił dostępu amerykańskim i szwajcarskim sanitariuszom. W pobliżu miast nawet widziało się często po ziemi to jakąś rękę, to ogryzione kości, to kawałki gnijącego mięsa ludzkiego, z płytkich, zbiorowych grobów wywleczone przez psy. Wody Eufratu były zatrute, cuchnące od trupów...¹⁴”

Przytoczony fragment to relacje świadków, których wysłuchała Zofia Nałkowska, przebywająca na początku 1925 roku wraz z mężem w Szwajcarii. W górskim sanatorium w Leysin-Feydey wśród gości znaleźli się Ormianie, a ich opowieści oraz dramatyczne wspomnienia, posłużyły dla Zofii Nałkowskiej za materiał do jednego z ciekawszych, acz mało znanych jej utworów, jakim jest *Choucas. Powieść internacjonalna*, w którym „ponad mrocznym wspomnieniem wojny, odbitym w losach kilkorga bohaterów, unosi się tragedia Ormian, cudem uratowanych z tureckich rzezi¹⁵”.

¹⁰ Z. Nałkowska, *Chocaus. Powieść internacjonalna*, Warszawa 1960, s. 22.

¹¹ G. Kucharczyk, *Pierwszy holokaust...*, s. 66–68.

¹² Por. M. Zakrzewska-Dubasowa, *Historia Armenii*, Warszawa–Kraków–Wrocław–Łódź–Gdańsk 1990, s. 222; R.P. Adalian, *Adana Massacre*, [w:] *Encyclopedia Entries on the Armenian Genocide*, <http://www.armenian-genocide.org/adana.html>, dostęp z dn. 24.04.2015 r.

¹³ L. Ritter, *Ormiańskie losy. Historia i przyszłość diaspory*, Warszawa 2009, s. 7.

¹⁴ Z. Nałkowska, *Choucas*, s. 23.

¹⁵ A. Skoczek, *Dwudziestolecie międzywojenne*, Warszawa 2006, s. 104.

Strasliwe relacje usłyszane od nich Zofia Nałkowska zanotowała najpierw w swoim *Dzienniku*: „Dziś Armeńczyk, urodzony w Konstantynopolu i wędrujący jako kupiec po całej Turcji aż do Bagdadu (o, uroku tych brzmień), młody zresztą i dość miły, opowiadał nam o tych niezwykłych różańcach, robionych z wysuszonych czubków piersi Ormianek, pomordowanych przez Turków w czasie słynnych masakrów (!). Lecząca się też tutaj, straszliwie chuda i miło się uśmiechająca Ormianka, również dużo czytająca i inteligentna, powiedziała, że źle jest być patriotą, bo zbyt jest smutno”¹⁶.

Opisy w *Dzienniku* są szkicem, wnikliwą obserwacją, próbą zapamiętania nie tylko sytuacji, w których uczestniczyła, ale przede wszystkim opisem wrażeń twórcy nader wrażliwego, a w dodatku o pacyfistycznym nastawieniu do tego wszystkiego, co ogarnęło Europę w tym czasie. „Nałkowska zawsze była pacyfistką. (...) Jej pacyfizm był głęboki i mądry, a nie tylko propagandowy”¹⁷.

Warto wczytać się w opisy zanotowane na bieżąco w Szwajcarii, i pokusić się następnie o porównanie z materią powieści: „Bardzo źle było, ale teraz jest lepiej z jedną młodą Ormianką, która po studiach w Genewie jest tutaj zdaje się trzy lata i wciąż leży marząc o wyjeździe. Bardzo miło było mi mówić z nią o Geraldym, Rollandzie, nawet Dostojewskim. Jest delikatna, prawie przezroczysta, subtelna, wydoskonalona chorobą i straszywymi przejściami, jakoś psychicznie ładna, nowoczesna. W czasie gdy po pewnym niby polepszeniu, zapadła na drugie płuco przy grypie i gorączce ponad 39°C, miała widzenie, o którym chciała mówić, ale nie pozwoliła jej ta druga, – ta druga Ormianka, mniej ładna, opowiadała mi masę o Armenii, jej starych dziejach i okropnych losach ostatnich. Byliśmy u niej na „cafe turc”. Jest jak urzędowa, żałosna płaczka, tragiczna, chuda, ubrana w żałobę, podobna do tutejszych *choucas*. Ich król kochany był przez Semiramidę. Ich dawna stolica Ani jest w zupełnych ruinach, w ostatnich rzeziach tureckich zginęło ich około miliona, a jednak ciągle jeszcze są. Ich architektura świątyni jest stara i dziwna, ich literatura i sztuka wciąż istnieje, a druk jest jak napis na przedhistorycznym wykopalisku. Są trochę w Turcji, trochę w Rosji, trochę w Persji, a najstarsze nazwy miast i krajów brzmią aktualnie. Teraz jest małe (...). Armenia jako częśćka Sowieckiego Związku. Napis na herbie i markach rosyjski. Poza względami politycznymi nie można tam wracać i dlatego, że jest to zbyt małe. „Jak mogą jedne narody tak uciskać drugie”, jest motywem przewodnim jej narracji”¹⁸.

Opowieści te, zwłaszcza o paciorkach różańca, musiały bardzo mocno wstrząsnąć psychiką Zofii Nałkowskiej, skoro dwukrotnie (15 lutego i 10 kwietnia 1925 roku) opi-

¹⁶ Z. Nałkowska, *Dzienniki III 1918–1929*, Warszawa 1980, s. 158.

¹⁷ T. Bujnicki, *Studia o przemianach gatunkowych w powieści polskiej XX wieku*, Katowice 1987, s. 141.

¹⁸ Z. Nałkowska, *Dzienniki III...*, s. 167–168.

suje w *Dzienniku* jednego Ormianina: „Ostatni z Ormian, pan Simonian, jest najmniej ciekawy, chociaż to on nam mówił o różańcu z sutek kobiet armeńskich i o handlu z Bagdadem, ale chociaż robi i tu jakiś handel przetworem mlecznym, tęskni za Konstantynopolem, gdzie ma matkę i gdzie zostawił „une grande fortune”, a nie może tam wrócić pod groźą śmierci”¹⁹. W powieści Zofii Nałkowskiej występuje jako Peynirin. „Jemu to każe narrator wziąć do ręki książkę będącą zbiorem dokumentów i odczytać tekst rozkazu tureckiego ministra spraw wewnętrznych zalecającego doskonalenie mechanizmu zbrodni popełnionych na Ormianach”²⁰. Na kartach powieści Peynirin odczytuje dwa jakże wymowne fragmenty: „...zaleca się szczególnie nie poddawać na litość wobec ich nędznego stanu i pracować z całym oddaniem nad wykorzeniem imienia armeńskiego z Turcji. Baczyć, aby wyznaczeni do tej funkcji urzędnicy byli patriotami i ludźmi zaufanymi (...) Oцени pan niewątpliwie zaufanie, którym prefektura obdarza szanowną pańską osobę, zarówno jak i doniosłość zadania, które na skutek tego zaufania powierza się pańskiemu wykonaniu. Nie zezwolił pan na pozostanie ani jednego Armeńczyka w Bab. Tylko surowość i sprawność, jaką pan zastosuje w wyprowadzeniu deportowanych, da pożądaną przez nas wynik. Proszę jednak przedsięwziąć środki, by trupy nie leżały na drogach. Listy zgonów, przesłane nam ostatnio, nie są zadowalające”²¹.

Jest to ostre oskarżenie przeciwko ówczesnym tureckim władzom. „Tekst przytoczonego w „Choucas” tajnego listu wskazuje na zorganizowany, przemyślany przez określonych polityków, system mordów”²². Mamy prawdopodobnie w tym przypadku do czynienia z dokumentem autentycznym i reporterskim przytoczeniem jego zawartości. „Wbrew klasyfikacji gatunkowej w podtytule nie można nazwać tej książki powieścią. Jest ona pierwszą w twórczości Nałkowskiej próbą reportażu literackiego opartego na własnym wspomnieniu i relacji rozmówców”²³.

Na kartach *Choucas* Nałkowska reaguje ze zgrozą na okrucieństwa, jakich ofiarą padli Ormianie masakrowani przez Turków po I wojnie światowej²⁴. Turcja stała się w tym czasie miejscem kaźni wielu przedstawicieli tego starożytnego narodu, żyjącego od tysiącleci na tych ziemiach, zanim nadciągnęli z azjatyckich stepów Turcy seldżuczcy i wkroczyli w 1048 roku do Armenii²⁵, a w 1064 roku zniszczyli starożytną

¹⁹ Ibidem, s. 168.

²⁰ W. Wójcik, *Zofia Nałkowska*, Warszawa 1973, s. 194.

²¹ Z. Nałkowska, *Choucas*, op.cit., s. 26.

²² W. Wójcik, *Zofia Nałkowska*, op.cit., s. 194.

²³ B. Rogatko, *Zofia Nałkowska*, Warszawa 1980, s. 105.

²⁴ R. Matuszewski, *Z bliska. Szkice literackie*, Kraków 1981, s. 409.

²⁵ *Historia Chrześcijaństwa. Ekspansja Kościoła rzymskiego: 1054–1274*, t. 5, red. J. M. Mayeur, J. Kłoczkowski, Warszawa 2000, s. 24.

stolicę Ormian – Ani²⁶, której ruiny nadal zaliczane są do dziedzictwa nie tylko ormiańskiej cywilizacji²⁷.

Głównymi organizatorami już w swoich założeniach makabrycznej akcji nowożytnego ludobójstwa, dążącego do zniszczenia przedstawicieli jednego narodu byli Enwer Pasza (1881–1922) – minister wojny rządu tureckiego, Talaat Pasza (1874–1921) – minister spraw wewnętrznych, generał Cemal/Dżemal Pasza (1872–1922)²⁸. „Powołany w 1919 r. przez Sułtana Mohammeda IV sąd, orzekający na podstawie obowiązującego prawa osmańskiego, przychylił się do wniosków oskarżycieli i w trzech osobnych postępowaniach wydał wyrok w sprawie «zbrodni przeciwko ludzkości» – 17 osób, oskarżonych o odpowiedzialność za mordy Ormian, zostało skazanych na śmierć, ale tylko trzy wyroki zostały wykonane. Co ciekawe, że chociaż w tym czasie nie istniał jeszcze termin „ludobójstwo” to we wstępie do aktu oskarżenia pojawił się zapis, że chodzi o «wytepienie całego narodu, który niezaprzeczalnie stanowił jedną wspólnotę»²⁹.

Jednym z pierwszych posunięć nowego rządu kemalistów „było amnestionowanie wszystkich winnych zbrodni na Ormianach. Wynikało to w dużej mierze z tego, że kemaliści uznawali się w pewnym sensie za ideowych spadkobierców ruchu młodoturckiego – prądu modernizującego, nacjonalistycznego, sekularyzacyjnego i antysułtańskiego. Nic więc dziwnego, że w proklamowanej przez Kemala Republice Tureckiej organizatorzy zbrodni traktowani byli jak bohaterzy narodowi. Od tego też czasu datuje się oficjalne zaprzeczanie przez władze tureckie faktowi ludobójstwa”³⁰.

Występujący przed trybunałem w Konstantynopolu twórca Republiki Tureckiej – Mustafa Kemal „Atatürk” (1881–1938) przyznał, że Turcy dopuścili się potwornych zbrodni: „Organizowali przesiedlenia i rzezie, pałac niemowlęta oblane benzyną. Gwałcili kobiety i dziewczęta na oczach ich rodzin (...) Grabili mienie ruchome

²⁶ Por. D.M. Lang, *Armenia kolebka cywilizacji*, Warszawa 1975, s. 186–189; R. Kubik, *Józef Teofil Teodorowicz: ostatni arcybiskup polskich Ormian*, Gorzów Wielkopolski 1998, s. 34; Z.T. Szmurło, *Ani – starożytna stolica Armenii*, „Tygiel. Kwartalnik Elbląski” 2003, nr 3 (32), s. 55–66; В.М. Арутюнян, *Город Ани*, Ереван 1964; Т.Х. Акопян, *Ани: Столица средневековой Армении: История и судьба городища*, Ереван 1985; А.Ю. Казарян, П.Б. Михайлов, *Ани [w:] Православная энциклопедия*, под редакцией Патриарха Московского и всея Руси Кирилла, т. 2, Москва 2002, s. 433–434.

²⁷ Por. Н.Я. Марр, *Ани. Книжная история города и раскопки на месте городища*, Ленинград–Москва 1934; *Ani: world architectural heritage of a medieval Armenian capital*, ed. S.P. Cowe, Louven 2001.

²⁸ *История армянского народа. С древнейших лет до наших дней*, ред. М.Г. Нерсисян, Ереван 1980, s. 266; por. M. Warneńska, *Ścieżką na Ararat*, op.cit., s. 335.

²⁹ Ch. Schmidt-Hauer, *Pierwszy Holocaust*, „Die Zeit”, 24.04.2005, [w:] „Forum” 18.04–24.04.2005, nr 16, http://niniwa22.cba.pl/ormianie_pierwszy_holocaust.htm, dostęp z dn. 15.06.2015 r.

³⁰ G. Górny, *Spór o ludobójstwo*, „Przewodnik Katolicki” 2003, nr 18, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2004/Przewodnik-Katolicki-15-2004/Spoleczenstwo/Spor-o-ludobojstwo>, dostęp z dn. 19.06.2015 r.

i nieruchome ludzi, których następnie pędzili ku pustyniom Międzyrzecza, zadając im w trakcie wędrówki nieludzkie cierpienia...³¹.

Podczas konferencji pokojowej w latach 1919–1920 kemaliści, nie znajdując argumentów do odrzucenia faktu rzezi Ormian, całą winę usiłowali zrzucić na tureckie Organizacje Specjalne i Komitet Jedności i Postępu. Z kolei Damat Ferid Pasza (1853–1923), dwukrotny młodoturcki wielki wezyr, powiedział, że „brak słów, by opisać te przerażające zbrodnie. Nic nie może ich usprawiedliwiać – jak również towarzyszących im grabieży i przymusowej islamizacji, które pogłębiały jeszcze męczeństwo wielkiej części narodu ormiańskiego”³².

Przywódcy młodoturków i główni odpowiedzialni za rzezie dokonane na Ormianach zostali skazani na śmierć zaocznie, ale w 1918 r. uciekli z Turcji na pokładzie niemieckiego okrętu podwodnego³³. Mieszkającego w Berlinie byłego ministra spraw wewnętrznych Talaata Paszę, dosięgła kula³⁴ wystrzelona w marcu 1921 roku przez ormiańskiego studenta, którego rodzina zginęła podczas śmiertelnych marszów przez pustynię. Ostatecznie ormiański zamachowiec został uniewinniony przez niemiecki sąd.

Od wielu dziesięcioleci trwają spory i wzajemne oskarżanie się Turków i Ormian. Panuje jednak powszechne przekonanie, iż „Imperium Osmańskie przygotowało i przeprowadziło w latach 1915–1923 ludobójstwo Ormian, które przyniosło wysiedlenie blisko 2 000 000 Ormian, z czego 1 500 000 mężczyzn, kobiet i dzieci zabito, a 500 000 ocalałych wygnano z domów, skutecznie usuwając Ormian z ich historycznej ojczyzny, gdzie żyli od ponad 2500 lat”³⁵.

Wiele lat temu (18 czerwca 1987 roku) Parlament Europejski w specjalnej rezolucji formalnie uznał, iż tragiczne wydarzenia, które miały miejsce w latach 1915–1917 i dotknęły Ormian mieszkających na terytorium Imperium Osmańskiego, stanowią ludobójstwo w rozumieniu Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa.

Trzeba pamiętać, iż od dawna „władze tureckie do dziś protestują, gdy gdziekolwiek na świecie mówi się o ludobójstwie Ormian”³⁶. Tak też stało się w tym roku.

³¹ A. Sayegh, *Ludobójstwo popełnione na Ormianach i proces uznania tego faktu na płaszczyźnie międzynarodowej*, www.globalarmenianheritage-adic.fr/fr/4diaspora/2francophonie/3pologne_sayegh1.htm, dostęp z dn. 27.04.2015 r.

³² Y. Ternon, *Ormianie. Historia zapomnianego ludobójstwa*, Kraków 2005, s. 301.

³³ D. Kołodziejczyk, *Turcja*, Warszawa 2000, s. 86.

³⁴ L. Ritter, *Ormiańskie losy. Historia i przyszłość diaspory*, op.cit., s. 120–121.

³⁵ *Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie europejskich obchodów setnej rocznicy ludobójstwa Ormian*, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=MOTION&reference=B8-2015-0343&language=PL>, dostęp z dn. 22.06.2015 r.

³⁶ D. Warszawski, *Rzeź Ormian – krwawy bagaż otomański*, (Rozmowa ambasadora Armenii Aszota Hovakimiana z ambasadorem Turcji Candanem Azerem), „Gazeta Wyborcza”, 14.06.2003, <http://www1.gazeta.pl/swiat/1,34181,1529998.html>, dostęp z dn. 20.03.2010 r.

Ostra reakcja ze słowami niezadowolenia, oburzenia łącznie z oficjalnymi z notami zostały wypowiedziane i wystosowane nie tylko po wystąpieniach niemieckich polityków oraz po uznaniu przez Niemcy i Austrię rzeźni w Turcji za ludobójstwo.

W tym roku podczas różnych uroczystości upamiętniających pomordowanych Ormian Niemcy i Austria uznały to jako ludobójstwo. W tej sprawie wypowiedział się m.in. Prezydent Niemiec Joachim Gauck, który „podczas ekumenicznego nabożeństwa w berlińskiej katedrze wielokrotnie użył słowa «ludobójstwo». – Los Ormian zajmuje wyjątkowe miejsce w historii masowej zagłady, czystek etnicznych, deportacji, a także ludobójstwa, które w tak straszliwy sposób naznaczyły XX wiek – mówił, posługując się sformułowaniem wypracowanym po długich negocjacjach przez rządzącą koalicję chadecji i socjaldemokracji. Ale teraz dodał, że Niemcy muszą się z rozliczyć ze „współodpowiedzialności, a nawet w pewnym sensie ze współwiny za ludobójstwo Ormian. Gauck nawiązał do tego, że kajzerowskie Niemcy były podczas I wojny światowej sojusznikiem Turcji i wiedziały o masowych mordach Ormian”³⁷. Można przypuszczać, że odbywały się one nawet za aprobatą Niemiec³⁸. Oprócz Prezydenta Niemiec ludobójstwo Ormian w Turcji osądzili deputowani Bundestagu, w tym przewodniczący – Norbert Lammert.

W przyjętych przez parlamenty Niemiec i Austrii deklaracjach znalazły się zapisy i słowa od lat mocno drażniące Turków, iż wydarzenia z 1915 roku to masowa zagłada jednego narodu, a Turcja przeprowadziła czystki etniczne i deportacje, a to wszystko zostało uznane za ludobójstwo Ormian³⁹.

Przez stronę turecką niezwykle ostrej krytyce poddane zostało wystąpienie zarówno Prezydenta Niemiec i przewodniczącego Bundestagu. „Turcja zareagowała na nie oficjalną notą i stwierdzeniem: *Naród turecki nie zapomni i nie wybaczy prezydentowi Niemiec jego słów*, turecki MSZ wygrażał Niemcom w piątek wieczorem (24.04) w swoim oświadczeniu. Prezydent Niemiec Joachim Gauck nie ma prawa «oskarżać narodu tureckiego za zbrodnie, których ten nie popełnił», podkreślono z naciskiem”⁴⁰.

Turcja oprotowała także wystąpienie papieża Franciszka w Bazylice Watykańskiej podczas Mszy św. odprawianej z okazji stulecia męczeństwa Ormian: „W ubiegłym wieku ludzkość przeżyła trzy wielkie niesłychane tragedie: pierwsza, uznawana powszechnie za «pierwsze ludobójstwo XX stulecia» (JAN PAWEŁ II i KAREKIN II, Deklaracja wspólna, Eczmiadzyn, 27 września 2001 roku). Była ona wymierzona

³⁷ B.T. Wieliński, *Ludobójstwo czy nie? Niemiecki spór o rzeź Ormian*, op.cit.

³⁸ M. Zakrzewska-Dubasowa, *Historia Armenii*, op.cit., s. 228; por. C.C. Степанян, *Армения в политике империалистической Германии*, Ереван 1975.

³⁹ Por. B.T. Wieliński, *Ludobójstwo czy nie? Niemiecki spór o rzeź Ormian*, op.cit.

⁴⁰ I.D. Metzner, *Kryzys dyplomatyczny między Niemcami a Turcją o zbrodnie wobec Ormian*, <http://www.dw.com/pl/kryzys-dyplomatyczny-mi%C4%99dzy-niemcami-a-turcj%C4%85-o-zbrodnie-wobec-ormian/a-18408209>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

w wasz naród ormiański – pierwszy naród chrześcijański – wraz z Syryjczykami – wyznania katolickiego i ortodoksyjnego, Asyryjczykami, Chaldejczykami i Grekami. Zostali zabici biskupi, kapłani, zakonnicy, kobiety, mężczyźni, osoby starsze, a nawet dzieci i bezbronni chorzy. Dwie inne tragedie, to te popełnione przez nazizm i stalinizm. (...) Drodzy wierni obrządku ormiańskiego, dziś wspominamy z sercem przeżytym bólem, ale pełnym nadziei w Zmartwychwstałym Panu setną rocznicę tego tragicznego wydarzenia, tej bezprecedensowej i szalonej eksterminacji, jakiej okrutnie doznali wasi przodkowie. Trzeba o nich pamiętać, a wręcz jest to obowiązkiem, ponieważ tam, gdzie brak pamięci zło nadal nie pozwala zbliżyć się otwartej ranie. Ukrywanie lub zaprzeczanie zła jest jakby pozwalaniem, aby niezaleczona rana nadal krwawiła⁴¹.

Bardzo powściągliwi w swoich oficjalnych wypowiedziach byli najważniejsi goście erywańskich głównych obchodów upamiętniających Genocyd, które odbyły się 24 kwietnia 2015 roku. Na wzgórzu Cyncernakaberd ('Gniazdo jaskółki'), gdzie znajduje się pomnik wszystkich ofiar tureckiego ludobójstwa, obecni byli prezydenci Rosji, Francji, Cypru i Serbii. Szczególnie wystąpienia prezydentów Francji i Rosji absolutnie nie zadowolili Ormian, czekających na pełne uznanie tych mordów za ludobójstwo.

Nie są też precyzyjne medialne doniesienia, iż na „obchodach 100. rocznicy tych tragicznych wydarzeń. Putin nazwał dzień 24 kwietnia 1915 roku „smutną datą związaną z jednym z najstraszliwszych zdarzeń w historii ludzkości – ludobójstwem narodu ormiańskiego”⁴², gdyż zdanie to pochodzi nie z oficjalnego wystąpienia rosyjskiego prezydenta na uroczystościach w Erywanii, a z wcześniejszego o dwa dni (wysłanego 22 kwietnia) posłania skierowanego do uczestników erywańskiego Wieczoru Pamięci „Świat bez ludobójstwa”⁴³. Właśnie po tym wysłanym z Moskwy putinowskim tekście rozgorzała turecko-rosyjska wojna na słowa i noty. Obrażona i wstrząśnięta Turcja

⁴¹ *Słowa skierowane do wiernych obrządku ormiańskiego*, http://w2.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2015/documents/papa-francesco_20150412_omelia-fedeli-rito-armeno.html, dostęp z dn. 10.06.2015 r.; por. *Bez pamięci rana pozostaje otwarta*, <http://www.osservatoreromano.va/pl/news/bez-pamieci-rana-pozostaje-otwarta>, dostęp z dn. 10.06.2015 r.

⁴² *Erdogan skrytykował wypowiedź Putina ws. masakry Ormian*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/erdogan-skrytykował-wypowiedz-putina-ws-masakry-ormian/8gcfq4>, dostęp z dn. 20.05.2015 r. Polskie media podają, niestety, mylną informację, że „Putin użył w swym przemówieniu słowa „ludobójstwo”, co rozwścieczyło Turków” – *Zaostrzenie stosunków rosyjsko-tureckich. Czy spór o ludobójstwo Ormian wpłynie na budowę gazociągu?*, <http://wpolityce.pl/swiat/243552-zaostrzenie-stosunkow-rosyjsko-tureckich-czy-spor-o-ludobojstwo-ormian-wplynie-na-budowe-gazociagu>, dostęp z dn. 24.06.2015 r.

⁴³ В. Путин, *Участникам вечера памяти «Мир без геноцида»*, <http://kremlin.ru/events/president/letters/49315>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

przystąpiła do ataku⁴⁴ i skrytykowała rosyjskiego prezydenta za wspomnienie o ludobójstwie Ormian. W oficjalnym oświadczeniu tureckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przypomniano Rosji jej agresję i zajęcie Krymu, a także wspieranie militarnych zajęć na Ukrainie: Turcja oficjalnie oskarżyła Rosję o akty ludobójstwa. „Odrzucamy i potępiamy stwierdzenie «ludobójstwo», którym, na przekór wszystkim naszym przestrogom i apelom, prezydent Rosji Władimir Putin określił wydarzenia 1915 roku. Biorąc pod uwagę masowe zbrodnie, deportacje, których Rosja dopuściła się na Kaukazie, w Azji Centralnej i w Europie Wschodniej w zeszłym wieku, sądzimy, że ona wie lepiej, czym jest ludobójstwo i jakie jest jego prawne sformułowanie”⁴⁵ – można przeczytać w proteście tureckiego ministerstwa.

Możliwe też, iż z tego powodu prezydenci Francji i Rosji na oficjalnych uroczystościach mówili dość ogólnikowo i z ich ust nie padło, kto dokonał rzezi ludności ormiańskiej mieszkającej w tym czasie na terenie Armenii Zachodniej. Władimir Putin nie wypowiedział też słowa ludobójstwo w odniesieniu do przedstawicieli narodu ormiańskiego, jak i nie oskarżył Turków o te czyny. W mowie Putina tym razem tylko raz pojawiło się zdanie dotyczące ludobójstwa: „Rosja jest uczestniczką i inicjatorem szeregu międzynarodowych-aktów prawnych, niosących podwaliny pod nowoczesne międzynarodowe prawo karne, w tym Konwencji o zapobieganiu przestępstwom ludobójstwa”⁴⁶.

Podobnie ostrożny w słowach był francuski prezydent François Hollande, który co prawda wspomniał o ludobójstwie, ale siłą sprawczą, która wymordowała ponad połowę narodu ormiańskiego była bliżej nieokreślona i anonimowa „niszcząca nienawiść”. Jedynie Prezydent Cypru wspomniał o sprawcach i stwierdził, iż zarówno Ormianie, jak i Turcy stali się ofiarami tureckiej polityki⁴⁷. Fakt uniknięcia przez Władimira Putina w oficjalnym wystąpieniu podczas uroczystości poświęconym wydarzeniom 1915 roku w Imperium Osmańskim stwierdzenia o ludobójstwie Ormian wychwyciły od razu nieprzychylnie Armenii azerbejdzańskie media⁴⁸.

Wystąpienia prezydentów Francji i Rosji bardzo negatywnie oceniają ormiańscy komentatorzy: „kwiecień 2015 roku rzeczywiście był na świecie ormiański. O Ormia-

⁴⁴ Por. E. Фохт, *Турция осудила Путина за слова о геноциде армян*, <http://top.rbc.ru/politics/24/04/2015/553a71f99a7947869674f69e>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

⁴⁵ Д. Родионов, *Цена признания геноцида. Россия на распутье между Турцией и Арменией*, <http://svpressa.ru/politic/article/120698/?aam=1>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

⁴⁶ В. Путин, *Выступление на церемонии поминовения жертв геноцида армян*, <http://www.kremlin.ru/events/president/news/49332>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

⁴⁷ Н. Айрумян, *Путин и Олланд дали в Ереване гарантии Турции*, <http://www.lragir.am/index/rus/0/comments/view/41862>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

⁴⁸ *Владимир Путин не произнес выражение «геноцид армян» в Ереване*, <http://www.1news.az/region/armenia/20150424053033112.html>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

nach mówiono we wszystkich krajach, do Erywania przybyli znani na świecie ludzie (...) W zasadzie Ormianom udało się przekonać cały świat w tym, że można wyróżnić cały naród i nie ponieść za to żadnej odpowiedzialności. Prezydenci Rosji i Francji, faktycznie, przyjechali do Erywania, by powiedzieć Turcji – nikt nie zamierza jej karać. Teraz Turcja może spokojnie szczycić się tym, że udało się jej przekonać świat, że miała do tego prawo⁴⁹.

Ormianie pragną usłyszeć, że okropności uczynione ich przodkom były ludobójstwem. „Turcja nie może wiecznie żyć z piętnem «zabójcy narodu». Ona sama powinna zmyć z siebie hańbę przeszłości. Im prędzej zrobi ten krok, tym bardziej ważki będzie to dowód na to, że rzeczywiście mamy do czynienia z nową Turcją. (...) My, Ormianie, wciąż mamy nadzieję, że nadejdzie dzień, w którym Turcja wyciągnie do Armenii dłoń, wyrażając tym gestem chęć zmycia z niej śladów krwi naszych przodków. I bez wątpienia ta wyciągnięta dłoń nie zawiśnie w powietrzu⁵⁰.

Chyba długo przyjdzie nam wszystkim, nie tylko Ormianom w samej Armenii, jak i rozrzuconym po całym świecie, czekać na pojednawczy gest Turcji, szczególnie jej obecnych władz. Swoimi wypowiedziami taką możliwość odrzuca Prezydent Turcji, który na „Szczycie na rzecz pokoju” w Stambule, debatującym o wydarzeniach I wojny światowej i upamiętniającym 100. rocznicę (25 kwietnia 1915 roku) odparcia przez Turków desantu aliantów i utrzymania półwyspu Gallipoli, stwierdził: „nasi przodkowie nie dopuścili się ludobójstwa”, dodając jednocześnie, iż „twierdzenia Ormian na temat wydarzeń 1915 roku są nieuzasadnione i bezpodstawne⁵¹.

W pewnym sensie można mówić o moralnym zwycięstwie po stu latach. Świat już wie, że Turcy dopuścili się zbrodni ludobójstwa, a ofiarami byli Ormianie. Wszystko też wskazuje, że największym – nie tylko moralnym zadośćuczynieniem – jest postawa eurodeputowanych, którzy po raz kolejny uczcili pamięć ofiar tamtego terroru. Wskazali jednoznacznie sprawców, których potomkowie nie chcą uczynić choćby najmniejszego gestu pojednania, pokory, skruchy. W przyjętej w przededniu 100. rocznicy Genocydu rezolucji, Parlament Europejski potępił „akty ludobójstwa zaplanowane i popełniane na ludności ormiańskiej przez Imperium Osmańskie i różne rządy tureckie w latach 1894–1923, wywłaszczanie z rodzinnej ziemi, rzezie i czystki etniczne mające na celu eksterminację ludności ormiańskiej, niszczenie dziedzictwa ormiańskiego i negowanie ludobójstwa, a także wszelkie próby uniknięcia odpowie-

⁴⁹ Н. Айрумян, Путин и Олланд дали в Ереване гарантии Турции, op.cit.

⁵⁰ R. Amirian, *Czekamy na gest Turcji*, „Gazeta Wyborcza”, 24.04.2015, s. 11.

⁵¹ *Prezydent Turcji: nasi przodkowie nigdy nie dopuścili się ludobójstwa*, http://www.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_www.pap.pl&_PageID=1&s=infopakiet&dz=swiat&idNewsComp=206908&filename=&idnews=210219&data=&status=biezace&_CheckSum=-1540310304, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

działności i zatarcia pamięci o popełnionych zbrodniach i ich konsekwencjach”, a także „zachęca Turcję, by stawiała czoła swojej historii i oficjalnie uznała ludobójstwo Ormian i związane z nią wywłaszczanie ludności ormiańskiej, dążyła do naprawienia szkód i dokonała zwrotu własności, jak należy tego oczekiwać od kraju o europejskich aspiracjach, w tym (lecz nie wyłącznie) przez zapewnienie Ormianom prawa do powrotu do ojczyzny i bezpiecznego odtworzenia związków z krajem, gdyż wszystkie te elementy wynikają z fundamentalnego imperatywu pojednania dzięki prawdzie” i wezwał „rząd Turcji, by uznał i potępił ludobójstwo Ormian oraz by zainicjował długo oczekiwane upamiętnianie ormiańskiej spuścizny narodowej w oparciu o pełną normalizację stosunków turecko-ormiańskich, wypływającą z akceptacji brzemienia historii, założeniu pokojowego rozwiązywania wszelkich nierozstrzygniętych spraw oraz pełnej europeizacji stosunków, co posłuży za punkt wyjścia dla historycznego pojednania między Ormianami a Turkami”⁵².

Nic nie wskazuje na to, żeby Turcja była już gotowa do historycznego pojednania, skoro prezydent *Recep Tayyip Erdoğan* potępił wszystkich – prezydentów i parlamenty państw, papieża Franciszka, którzy ośmielają się mówić o ludobójstwie, twierdząc uparcie – „nasi przodkowie nie dopuścili się ludobójstwa”⁵³, zapominając jednocześnie o tym, co powiedział „ojciec wszystkich Turków” Mustafa Kemal „Atatürk”: „Nasi rodacy popełnili potworne zbrodnie (...) Stworzyli Ormianom warunki nie do wytrzymania i to w sposób, jakiego do tej pory nie doświadczył w swej historii żaden naród”⁵⁴. Przy takim nastawieniu oficjalnych władz Turcji trudno będzie mówić, że rezolucja Parlamentu Europejskiego zostanie upubliczniona i właściwie odebrana przez tureckie społeczeństwo.

Bardzo trafnie ocenił taką postawę zmarły 25 czerwca 2015 roku Nerses Bedros XIX Tarmouni, zwierzchnik katolickich Ormian: „Strategia tureckiego rządu, by zmusić do milczenia o ludobójstwie Ormian, nie powiodła się i stąd tak nerwowe, ostre reakcje dyplomatyczne Turcji”⁵⁵.

W dyskusji na temat ludobójstwa Ormian, trwającej nieprzerwanie od stu lat, ważne miejsce zajmuje Zofia Nałkowska, która w swojej mało znanej powieści *Choucas*, jednoznacznie wskazując, kto dopuścił się zbrodni na narodzie ormiań-

⁵² Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie europejskich obchodów setnej rocznicy ludobójstwa Ormian, op.cit.

⁵³ Prezydent Turcji: nasi przodkowie nigdy nie dopuścili się ludobójstwa, op.cit.

⁵⁴ A. Sayegh, *Ludobójstwo popełnione na Ormianach i proces uznania tego faktu na płaszczyźnie międzynarodowej*, op.cit.

⁵⁵ Prezydent Turcji potępił słowa papieża o ludobójstwie Ormian: przestrzegam, by nie powtarzał więcej tego błędu, <http://www.pch24.pl/prezydent-turcji-potepil-slowa-papieza-o-ludobojstwie-ormian--przestrzegam--by-nie-powtarzal-wiecej-tego-bledu,35178,i.html#ixzz3eOkYywrj>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

skim, chciała „budzić zastanowienie narodów Europy i świata, zmuszając czytelnika do wyciągnięcia wniosku, iż to, co zostało wypracowane przez nacjonalizm turecki w odniesieniu do Ormian, może być rychło ulepszone i dopracowane przez jakikolwiek inny nacjonalizm i zastosowane do ościennych narodów”⁵⁶. I tak rzeczywiście stało się za sprawą niemieckiego nacjonalizmu

Utwór Zofii Nałkowskiej, oprócz wybitnych walorów artystycznych, zawiera w sobie ogromny ładunek poznawczy, staje się literackim dokumentem, nakreślającym także dzieje Armenii i panującą sytuację w Europie. Jakże znamienne postawę ukazuje Pan Peynirian, który nie mogąc powrócić do ormiańskiego środowiska w Stambule, do Armenii „czekał tutaj. Na co? Nie wiadomo. Na nowe przemiany polityczne, na obudzenie się międzynarodowego sumienia, na cud. Bo wszystkie obietnice Ameryki i Europy zawiodły. Na próżno szlachetna Szwajcaria, przyjaciółka Armenii od lat trzydziestu, nie ustaje w zabiegach, apeluje do instytucji, rządów i parlamentów, przypomina paragrafy traktatów, które nigdy nie weszły w życie. Od traktatu w San-Stefano i kongresu berlińskiego, na których wielkie mocarstwa zobowiązały się do obrony chrześcijan w Turcji, aż do traktatu pokoju, który uznał niezależność nowej Republiki Armeńskiej na Kaukazie i zapowiedział przyłączenie do niej armeńskich wilajetów Turcji – nie dotrzymano nic (...) Armenia od ośmiuset lat żyjąca w niewoli, podzielona ostatnio między Rosję, Persję i Turcję, w zwycięstwie ententy pokładała wszystkie swoje nadzieje. Liczyć na sumienie ludów, wierzyć hasłom, w imię których toczyła się ta wojna – to była naiwność, którą dzieliła przecież z wieloma innymi narodami. Od wybuchu wojny ochotnicy armeńscy przedzierali się do Tyflisu, walczyli we Francji, w Rosji i w Palestynie. A już w roku 1916 zawarty został tajny układ, którego mocą Armenia miała być podzielona między Anglię, Francję i Rosję. Taki był projekt przyjaznych mocarstw, głoszących postulat wyzwolenia ludów – i tylko niezależne od nich okoliczności sprawiły, że nie znalazł urzeczywistnienia. Okupacja Cylicji przez wojska francuskie obudziła wśród Armeńczyków nowe szalone nadzieje. Setki tysięcy uchodźców powróciły wówczas z wygnania i, mając zapewnioną opiekę okupantów, z całkowitym zaufaniem osiedliły się w tej części swego kraju. Tymczasem wkrótce weszły do Cylicji narodowe wojska Mustafy Kemala – i zwyciężeni Turcy odnieśli zwycięstwo nad zwycięskimi Francuzami, którzy chętnie wyciągnęli wówczas rękę do zgody. A ci z Armeńczyków, którzy nie zdążyli uciec, wydani zostali na pastwę rzezi w Marach i Hadażin (...) Teraz zabrała głos panna Hovsephian. – Cylicja to dawne Królestwo Małej Armenii. W wieku XI papież i cesarz niemiecki obdarzyli nią Armeńczyków w nagrodę za pomoc, którą ci jedyni wówczas chrześcijanie Azji dawali wyprawom krzyżowym. Od samego początku IV wieku, gdy na wschodzie

⁵⁶ W. Wójcik, *Zofia Nałkowska*, op.cit., s. 195.

panował mazdeizm, a na zachodzie bóstwa greckie, państwową religią Armenii był chrześcijaństwo. Mówiła tak swoim cichym, nieśmiałym głosem o wielkich dziejach Haiastanu, o jego starej kulturze i języku, o piękności, o bohaterskim wytrwaniu przez osiem wieków niewoli. Mówiła o wspaniałej bazylice w Ereruk, o dawnej stolicy, Ani, za potężnej dynastii Bagratydów, którą Turcy zdobyli i zburzyli wraz z cudowną świątynią świętego Grzegorza z VII wieku. O Wielkich wojnach, które lud jej toczył z Asyrią, Persami i Rzymianami. Tak – była córką antycznego narodu ta mała, czarna, nikłą panna Hovsephian, potomkinią Hitytów, o których mówi Biblia. I kochała tę swoją dwa i pół tysiąca lat istniejąca ojczyznę⁵⁷.

Zofia Nałkowska, opisując jedną z bohaterek szwajcarskich wieczorów, pokazuje złożoność dziejów Armenii, przytacza informacje na temat ormiańskiej kultury i religii, przynależnej do cywilizacji chrześcijańskiej. „W przeciwieństwie do panny Hovsephian i pana Peyniriana, którzy należeli do kościoła gregoriańskiego, panna Sosse pochodziła z rodziny katolickiej. Była bardzo religijna, przywiązana do tradycji, znająca wszystkie głębinę i czary modlitwy. Chlubiała się tym, że w Armenii już w roku 301, na długo przed innymi narodami, wyznaniem państwowym było chrześcijaństwo. Wierność do nauki Chrystusa okupili Armeńczycy ciężką wojną z Persami. Gdy bowiem Król Królów zażądał od nich, by przywrócili u siebie część Ahura-Mazdy, oni odrzucili to żądanie. Armenia była też jedynym państwem w Azji, które w epoce krucjat dawało pomoc w ludziach i broni rycerzom krzyżowym. A papież wyrażali im wdzięczność za usługi, oddane chrześcijaństwu. Za te usługi później Fryderyk Barbarossa przyrzekł Leonowi II tytuł króla. Ale z powodu śmierci Barbarossy tytuł ten nadał mu cesarz Henryk VI, a papież Celestyn III wysłał na jego koronację jednego z kardynałów”⁵⁸.

Utwór Zofii Nałkowskiej jest opartą o historyczne wydarzenia i opowieści naocznych świadków dokumentalną relacją, literackim reportażem. „Tekst Nałkowskiej ma wszelkie cechy tego ząbkującego dopiero w okresie międzywojennym gatunku; a więc połączenie materiału autentycznego, stanowiącego wspomnienie pisarki z pobytu u boku męża na kuracji w Szwajcarii, z fikcją fabularną, rozbudowana charakterystyka postaci oraz rozwinięty komentarz narratora utożsamianego z autorem, który występuje w roli obserwatora. Szczególnie interesujące, obok komentarza o walorach filozoficzno-publicystycznych, są doskonałe i niezwykle oszczędne w wyrazie portrety osób, które narrator prezentuje czytelnikowi”⁵⁹, zmuszając go do zastanowienia się nad ludzką kondycją i nad zawiłościami relacji pomiędzy narodami, W tym przypadku pokazuje

⁵⁷ Z. Nałkowska, *Choucas*, op.cit., s. 24–25.

⁵⁸ Ibidem, s. 74.

⁵⁹ B. Rogatko, *Zofia Nałkowska*, op.cit., s. 101.

też złożoność ormiańsko-tureckich niechęci, a wręcz wrogości. Do dzisiaj przecież obydwa państwa (nie tylko z powodu ludobójstwa) nie utrzymują stosunków dyplomatycznych, chociaż w 1981 roku Turcja była jednym z pierwszych państw, uznających niepodległość odrodzonej w 1991 roku Republiki Armenii.

Bez wątpienia swoim utworem Zofia Nałkowska przyczyniła się do ukazaniu nie tylko polskiemu społeczeństwu tragedii Ormian. „*Choucas* była pierwszą polską powieścią, a zapewne jedną z pierwszych w Europie, w której zostało przedstawione ludobójstwo dokonane przez Turków na Ormianach jako sposób rozwiązywania problemów politycznych w wieku XX”⁶⁰. Poza tym nie można zapomnieć, iż Nałkowska ukazała tureckie zbrodnie na Ormianach zaledwie 11 lat po ich rozpoczęciu – powieść w odcinkach była drukowana w poczytnym „Tygodniku Ilustrowanym”⁶¹, a w 1927 roku w Warszawie wyszło książkowe wydanie, po którym w polskiej prasie literackiej i społecznej pojawiło się wiele recenzji. W 1936 roku powieść wydrukowano w Paryżu w tłumaczeniu na francuski⁶², a kolejne polskie wydanie ukazało się w 1937 roku we Lwowie.

Dzięki kolejnemu przekładowi, tym razem na język angielski⁶³ dokonanemu przez Ursulę Phillips⁶⁴, książka polskiej autorki może być czytana przez naprawdę szerokie kręgi odbiorców. Należy podkreślić, iż jest to dopiero druga, po *Medalionach* książka Zofii Nałkowskiej dostępna w języku angielskim. W marcu 2015 roku w prestiżowym brytyjskim tygodniku „The Times Literary Supplement” Lesley Chamberlain, dziennikarz, podróżnik, pisarz i historyk, zajmujący się m.in. kulturą Rosji i Niemiec, opublikował recenzję angielskiego przekładu tego utworu⁶⁵, przyczyniając się do jego popularyzacji, przez co *Choucas. Powieść międzynarodowa* wpisuje się bardzo wyraziście w jubileusz obchodów stulecia ludobójstwa Ormian.

W jednym z artykułów brytyjskiej tłumaczki Nałkowskiej pojawia się, niestety, nieprawdziwy i w pewnym sensie niebezpieczny zapis, z którym nie można się zgodzić, że w *Choucas* „Nałkowska pisze m.in. o rzekomej zagładzie Ormianów przez

⁶⁰ W. Bolecki, *Ludobójstwo i początki prozy nowoczesnej (Choucas Zofii Nałkowskiej)*, „Arkusze” 2003, nr 5, s. 49.

⁶¹ *Choucas. Powieść międzynarodowa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1926, nr 3–36.

⁶² *Choucas. Roman international* (traduit par Félicie Wylezynska et le comte Jacques de France de Tersant), Paris 1936.

⁶³ Z. Nałkowska, *Choucas: an international novel*, Chicago 2014.

⁶⁴ Dr literatury Ursula Phillips, badaczka i tłumaczka literatury polskiej, wysoko ceniąca twórczość Zofii Nałkowskiej, oprócz powieści *Choucas* przygotowuje przekład kolejnej jej książki – będą to *Medaliony*. U. Phillips przetłumaczyła również powieść Wiesława Myśliwskiego *Pałac*, Marii Wirtemberskiej *Malwia, czyli domyślność serca*, Narcyzy Żmirowskiej *Poganiń*.

⁶⁵ L. Chamberlain, *Zofia Nałkowska, Choucas; Translated by Ursula Phillips*, „The Times Literary Supplement”, 13.03.2015, s. 28.

władze tureckie w czasie pierwszej wojny światowej”⁶⁶. W swoim tekście autorka dokonuje zabiegu wypaczającego sens ludobójstwa, sugeruje przy tym, iż słowo „rzekoma zagłada” pochodzi od innego autora. Odnosi się wrażenie, że Ursula Phillips pragnie złagodzić koszmar i bestialstwo tureckich władze, ukazane w powieści Nałkowskiej, a może nie do końca sama wierzy w to, co przeczytała i przetłumaczyła?! Nie było „rzekomej zagłady” (!) – to jest ten koszmar życia (mordów dokonali przedstawiciele państwa tureckiego), z którym musi się pogodzić każdy – Ormianin, Turek, Rosjanin, Polak, Niemiec, ale również i Brytyjczyk. Samo powtarzające się w powieści naiwne zdziwienie – pytanie – modlitwa, że „jeden naród nie powinien uciskać drugiego, prawda?”⁶⁷ nie jest tylko literackim zabiegiem.

Ormianie przez sto lat upominają się o uznanie za ludobójstwo tego wszystkiego, co uczyniono przedstawicielom ich narodu w Turcji. Retorycznym niech pozostanie pytanie czy społeczność międzynarodowa nie jest zmęczona ciągłym przypomnianiem o tych zbrodniach. Możliwe, Zofia Nałkowska słowami wypowiedzianymi przez jedną z bohaterek powieści – panią Carfort – „ci Armeńczycy są wreszcie nieznośni. Oni zanudzają nas swymi nieszczęściami”⁶⁸ chciała sprowokować czytelnika, a może pokazać ironię i brutalność ich losu i wzmovnić siłę wyrazu całego przesłania o ludobójstwie Ormian.

W *Choucas* w obronie Ormian występuje żona ważnego działacza radzieckiego, pani Wogdeman – „Armeńczycy zachowali nie uszkodzoną dumę tych, którzy cierpieli niewinnie. Ich mękom współczuje wszystko, co jest szlachetne w Europie i Ameryce”⁶⁹. Parafrazując tą wypowiedź można stwierdzić, iż дума tych, co cierpieli niewinnie przerodziła się w pamięć i oraz nieodparte pragnienie następnych pokoleń Ormian uznania mordów dokonanych na terenie Turcji w latach 1915–1922 za ludobójstwo.

W trakcie lektury *Choucas* może zaskoczyć, iż „narracja Nałkowskiej jest beznamietna, oparta na suchych faktach, liczbach, dokumentach, a relacji świadków ludobójstwa nie puentuje żaden komentarz poza kompozycją i zawieszeniem głosu autorki („Zdarzyło mi się widzieć dziwny klejnot. Był to różaniec do modlitwy, którego paciorki – te większe – od Ojczy nasz i mniejsze od Zdrowaś Maria – zrobione były z wysuszonych sutek kobiecych, z odciętych piersi pomordowanych Armenek...”). Dokładnie dwadzieścia lat później, w podobnej poetyce, w książce *Medaliony* (1946) Nałkowska przedstawiła inne ludobójstwo – Holocaust Żydów. Czytając *Medaliony*

⁶⁶ U. Phillips, *Nałkowska nie tylko po polsku*, „W Online Writing Journal”, September 2014, No. 3, s. 129, www.womenonlinewriting.org, dostęp z dn. 10.09.2015 r.

⁶⁷ Z. Nałkowska, *Chocaus*, op.cit., s. 26.

⁶⁸ Ibidem, s. 35.

⁶⁹ Ibidem, s. 93.

trzeba pamiętać o *Choucas*⁷⁰. Problemy zawarte w powieści Nałkowskiej „stały na porządku dziennym postępowej publicystyki europejskiej”⁷¹, a i obecnie bardzo mocno korespondują z licznymi pracami wielu wybitnych badaczy przedmiotu. Bez wątplenia o Zofii Nałkowskiej i jej powieści *Choucas* należy pamiętać nie tylko w stulecie ludobójstwa Ormian dokonanego w Turcji.

Bibliografia

- Amirian R., *Czekamy na gest Turcji*, „Gazeta Wyborcza”, 24.04.2015.
- Ani: *world architectural heritage of a medieval Armenian capital*, ed. Cowe S.P., Louven 2001.
- Bolecki W., *Ludobójstwo i początki prozy nowoczesnej (Choucas Zofii Nałkowskiej)*, „Arkusze” 2003, nr 5.
- Bujnicki T., *Studia o przemianach gatunkowych w powieści polskiej XX wieku*, Katowice 1987.
- Chamberlain L., *Zofia Nałkowska, Choucas; Translated by Ursula Phillips*, „The Times Literary Supplement”, 13.03.2015.
- Chodubski A., *Ormianie jako diasporalna wspólnota narodowa i etniczna*, [w:] *Tożsamość kulturowa. Szkice o mniejszościach narodowych na Pomorzu Gdańskim*, red. A. Chodubski, A.K. Waśkiewicz, Gdańsk 2006.
- Historia Chrześcijaństwa. Ekspansja Kościoła rzymskiego: 1054–1274*, t. 5, red. J.M. Mayeur, J. Kłoczowski, Warszawa 2000.
- Jurkowska B., *Prawa człowieka i wolności narodowe w Turcji*, „Studia i Analizy Europejskie” 2010, nr 5.
- Kamiński I.C., *Kontrowersje prawne wokół przestępstwa polegającego na pomawianiu narodu o popełnienie zbrodni*, „Problemy współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” 2010, vol. VIII.
- Kołodziejczyk D., *Turcja*, Warszawa 2000.
- Kubik R., *Józef Teofil Teodorowicz: ostatni arcybiskup polskich Ormian*, Gorzów Wielkopolski 1998.
- Kucharczyk G., *Pierwszy holokaust XX wieku*, Warszawa 2004.
- Lang D.M., *Armenia kolebka cywilizacji*, Warszawa 1975.
- Matuszewski R., *Z bliska. Szkice literackie*, Kraków 1981.
- Nałkowska Z., *Chocaus. Powieść międzynarodalna*, Warszawa 1960.
- Nałkowska Z., *Dzienniki III 1918–1929*, Warszawa 1980.
- Ritter L., *Ormiańskie losy. Historia i przyszłość diaspory*, Warszawa 2009.

⁷⁰ W. Bolecki, *Ludobójstwo i początki prozy nowoczesnej*, op.cit., s. 49.

⁷¹ W. Wójcik, *Zofia Nałkowska*, op.cit., s. 192.

- Rogatko B., *Zofia Nałkowska*, Warszawa 1980.
- Skoczek A., *Dwudziestolecie międzywojenne*, Warszawa 2006.
- Spychalska Al., *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo”*, „Acta Erasmina” t. II: *Prace z myśli polityczno-prawnej oraz prawa publicznego*, Wrocław 2012.
- Stopka K., *1700 lat chrześcijaństwa w Armenii – próba bilansu*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2000, nr 21–22.
- Szawłowski R., *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo” i główny architekt Konwencji z 9 XII 1948 (w czterdziestolecie śmierci)*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 10.
- Szurło Z.T., *Ani – starożytna stolica Armenii*, „Tygiel. Kwartalnik Elbląski” 2003, nr 3 (32).
- Ternon Y., *Ormianie. Historia zapomnianego ludobójstwa*, Kraków 2005.
- Warneńska M., *Ścieżką na Ararat*, Warszawa 1977.
- Wójcik W., *Zofia Nałkowska*, Warszawa 1973.
- Zakrzewska-Dubasowa M., *Historia Armenii*, Warszawa–Kraków–Wrocław–Łódź–Gdańsk 1990.
- Акопян Т. Х., *Ани: Столица средневековой Армении: История и судьба городища*, Ереван 1985.
- Арутюнян В.М., *Город Ани*, Ереван 1964.
- История армянского народа. С древнейших лет до наших дней*, ред. Нерсисян М.Г., Ереван 1980.
- Казарян А.Ю., Михайлов П. Б., *Ани* [w:] *Православная энциклопедия*, под редакцией Патриарха Московского и всея Руси Кирилла, т. 2, Москва 2002.
- Март Н.Я., *Ани. Книжная история города и раскопки на месте городища*, Ленинград–Москва 1934;
- Степанян С.С., *Армения в политике империалистической Германии*, Ереван 1975.

Netografia

- Adalian R.P., *Adana Massacre*, [w:] *Encyclopedia Entries on the Armenian Genocide*, <http://www.armenian-genocide.org/adana.html>, dostęp z dn. 24.04.2015 r.
- Bez pamięci rana pozostaje otwarta*, <http://www.osservatoreromano.va/pl/news/bez-pamieci-rana-pozostaje-otwarta>, dostęp z dn. 10.06.2015 r.
- Górny G., *Spór o ludobójstwo*, „Przewodnik Katolicki” 2003, nr 18, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2004/Przewodnik-Katolicki-15-2004/Spoleczenstwo/Spor-o-ludobojstwo>, dostęp z dn. 19.06.2015 r.
- Metzner I.D., *Kryzys dyplomatyczny między Niemcami a Turcją o zbrodni wobec Ormian*, <http://www.dw.com/pl/kryzys-dyplomatyczny-mi%C4%99dzy-niemcami-a-turcj%C4%85-o-zbrodni-wobec-ormian/a-18408209>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.
- Phillips U., *Nałkowska nie tylko po polsku*, „W Online Writing Journal”, September 2014, No 3, s. 129, www.womenonlinewriting.org, dostęp z dn. 10.09.201 r.

Prezydent Turcji: nasi przodkowie nigdy nie dopuścili się ludobójstwa, http://www.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_www.pap.pl&_PageID=1&s=infopakiet&dz=swiat&idNewsComp=206908&filename=&idnews=210219&data=&status=biezace&_Checksum=-1540310304, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

Prezydent Turcji potępił słowa papieża o ludobójstwie Ormian: przestrzegam, by nie powtarzał więcej tego błędu, <http://www.pch24.pl/prezydent-turcji-potepil-slowa-papieza-o-ludobojstwie-ormian--przestrzegam--by-nie-powtarzal-wiecej-tego-bledu,35178,i.html#ixzz3eOkYywrj>, dostęp z dn. 20.05.2015 r.

Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie europejskich obchodów setnej rocznicy ludobójstwa Ormian, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=MOTION&reference=B8-2015-0343&language=PL>, dostęp z dn. 22.06.2015 r.

Sayegh A., *Ludobójstwo popełnione na Ormianach i proces uznania tego faktu na płaszczyźnie międzynarodowej*, www.globalarmenianheritage-adic.fr/fr/4diaspora/2francophonie/3pologne_sayegh1.htm, dostęp z dn. 27.04.2015 r.